GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNANSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 229. W Sobotę dnia 30. Września. 1843.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się trzecim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi . . . 1 Tal. $18\frac{3}{4}$ sgr.; dla zamiejscowych zaś . . . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 30. Września 1843.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — Podług gazet Szląskich skazówki, podawane przez pisma publiczne o spisku w Królestwie Polskiém, polegają zupełnie na prawdzie; ale reakcyi co do sposobu obchodzenia się z Polakami w monarchii Pruskiéj, wywołanéj przez te wypadki, obawiać się nie trzeba. Mimo to śledztwa sięgają miast pruskich, i nie tylko w W. Xięstwie Poznańskiém, lecz nawet w Toruniu przedsiębiorą indagacye. Tyle niezawodną: rewolucyjne zabiegi w wielu krajach, kierowane z Paryża, ostatniemi czasy mianowicie w Szwajcaryi i we Włoszech ważne wydały skutki i udzieliły się też Królestwu Polskiemu. (Z Gaz. Akwizgr.)

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 24. Września.

Onegdaj, N. Pan znajdować się raczył na manewrach wojsk zebranych pod Warszawą. N. Pan po powrocie z manewrów wojskowych do Łazienek, raczył przyjmować: Najprzew. Arcybiskupa Warszaw. i Nowogieorg., oraz obecnych teraz w Warszawie Biskupów dyecezyi i Sufraganów Rzymsko-katolickich, niemniéj Superintendenta wyznań ewangielickich. Miasto było 3ci dzień oświetlone.

Dalszy ciąg Ustawy o Cenzurze w Okręgu Naukowym Warszawskim. — O Cenzorach. — §. 65. Cenzorowie obowiązani są wykonywać obowiązki swoje podług osnowy i ducha niniejszéj ustawy, nie dając się uwodzić żadnemi widokami osobistemi, stronnością lub uprzedzeniem, bez względu na oso-

by i niepobłażając nadużyciom, przez kogoby bądź takowe zamierzonemi były. §. 66. Cenzor, nie mając prawa zmieniać czegobądź w rękopismach i drukowanych książkach, jego rozpoznaniu ulegających, może tém mniéj dodawać jakiekolwiek z swéj strony uwagi lub rozumowania. Oznaczywszy czerwonym atramentem miejsca przeciwne prawidłom Cenzury, pozostawi autorowi lub wydawcy wyłączyć lub zmienić takowe miejsca, i następnie podpisze pozwolenie na wydrukowanie rękopismu. Wszakże od woli wydawcy zależyć będzie, powierzyć samemu Cenzorowi poprawienie miejsc oznaczonych. §. 67. Po zatwierdzeniu swoim podpisem rękopismu lub książki drukować się mającéj, Cenzor nie jest już mocen żądać arkuszy drukowanych lub korrekty, dla powtórnego roztrząsania, i obowiązany będzie podpisać bilet pozwalający na wydanie książki, jeżeli tylko ta wydrukowaną jest zgodnie z zatwierdzonym oryginałem. Jeżeli zaś przed wypuszczeniem na sprzedaż książki zatwierdzonéj dostrzeże, że przez nieostrożność lub pośpiech jakowe uchybienie popełnił, obowiązkiem jego jest prosić Komitet o pozwolenie wyłączenia z książki w druku będącéj, lub już wydrukowanéj, miejsca nagannego. Po otrzymaniu takowego pozwolenia, arkusze książki zostaną przedrukowane na koszt Cenzora, i o wszelkim wypadku tego rodzaju doniesioném będzie Kuratorowi Okręgu Naukowego Warszawskiego. §. 68. Wszelka odpowiedzialność Cenzora ustaje, skoro wniesione przez niego wątpliwości rozstrzygnięte będą przez wyższą władzę. §. 69. Cenzor, który okaże się niedbałym w służbie i kilkakrotnie przeciw obowiązkom swoim wykroczy, oddalony będzie od obowiązków, i przyczyny oddalenia wniesione będą do jego Stanu służby. §. 70. Cenzor nadużywający powierzonéj mu władzy przez pozwolenie wydrukowania dzieła, przeciwnego z treści swéj przepisom objętym w §. 2., podciągniętym będzie podług prawa do odpowiedzialności. §. 71. Również podciągniętym będzie do odpowiedzialności Cenzor, który jawnie przepuści paszkwil, z pobudek stronności, znając zamiar autora, albo któremu dowiedzione będzie, że nie mógł nie dostrzedz takowego zamiaru z niewątpliwych wyrażeń paszkwilu. — O Kancellaryi Komitetu i jéj Naczelniku. — §. 72. Naczelnikowi Kancellaryi powierzonym zostaje dozór nad wewnętrznym jéj porządkiem i nad biegiem interessów. §. 73. Naczelnik Kancellaryi ma mieć dwóch Pomocników, jednego dla interessów Cenzury wewnętrznéj, a drugiego dla interessów Cenzury zagranicznéj. §. 74. Naczelnik Kancellaryi zawiaduje korrespondencyą z Główną Komorą Warszawską i Urzędami Pocztowemi: i jest wraz z dwoma Cenzorami obecnym przy otwieraniu z zagranicy przesyłanych skrzyń i wszelkich pak z książkami, lub innemi przedmiotami, roztrząsaniu Cenzury ulegającemi. §. 75. Utrzymywanie Protokułów posiedzeń Komitetu Cenzury należy do Naczelnika Kancellaryi. §. 76. Naczelnik Kancellaryi, pod swym głównym nadzorem rozdziela między Pomocników układanie wykazów miesięcznych, przedstawianych Kuratorowi Okręgu Naukowego Warszawskiego, dozór nad archiwum i biblioteką Komitetu, odbieranie i zachowywanie wszelkich rękopismów i ksiąg przez Cenzurę zatrzymanych, za pomocą prowadzenia tak systematycznego katalogu ich, jak spisu ich alfabetycznego. §. 77. Będzie obowiązkiem Naczelnika Kancellaryi układać ogólne sprawozdanie z czynności Komitetu Cenzury w ciągu roku upłynionego, z uwagami o biegu i postępie literatury, nauk i pięknych sztuk w Królestwie Polskiém. Rada Wychowania Publicznego, po roztrząśnieniu i zatwierdzeniu takowego sprawozdania, przedstawi je Namiestnikowi Królestwa i Ministrowi Oświecenia Narodowego Cesarstwa. (Dok. n.)

Dnia 29. b. m. rozstał się z tym światem ś. p. JW. Tomasz Kuczkowski, Rzeczyw. Radzca Stanu, Kawaler wielu orderów, b. Generalny Sztabs Doktór i b. Prezydent b. Ces. Wileńskiéj Medyko-Chirurg. Akademii. Żył lat 56.

F r a n c y a.

Z P a r y ż a, dnia 21. Września.

Od dni kilku krąży znowu pogłoska o zmianie załogi twierdzy Ham. Załogę tameczną już po trzykroć zmieniano, ponieważ się często gęsto współczucie dla więzionego tam Księcia Ludwika Napoleona albo raczéj wzniecone tylko przez obecność jego napoleońskie pomysły w niéj objawiały. Miało się to znowu teraz wydarzyć, kiedy szyldwachy mimo zakazu władzy przed uwięzionym broń prezentują, a nawet niekiedy okrzyk: »Niech żyje Cesarz!« słyszeć się daje. Władza wojskowa rozpoczęła już w téj mierze ściśle śledztwa i rozumieją, że nie tylko zmiana załogi, lecz téż zmiana w wewnętrznéj administracyi więzienia nastąpi. O amnestyi dla Ludwika Napoleona wśród obecnych okoliczności ani mowy nie ma.

Odkryty na ulicy Pastourel spisek kommunistów nie zwraca uwagi powszechności; rozumieją, że podług instrukcyi nie więcéj nad 3

do 4 obżałowanych pozostanie, którzy przed Sąd policyi poprawczéj stawieni będą.

Anglia.

Z Londynu, dnia 22. Września.

N. Pani wczoraj przed południem o 11. godzinie z wycieczki swéj do Belgii, do Woolwich powróciła i nie zatrzymując się wcale, w towarzystwie małżonka swego, przez Greenwich i Deptford na zamek Windsor się udała. Rozpowszechniona tu dawniéj pogłoska, że Królowa powracając do Vliessingi zawinie, aby tam na zaproszenie Króla Holenderskiego zjazd z nim odprawić, pokazała się być płonną. Jacht królewski przejeżdżając zmieniał tylko z bateryami nadbrzeżnemi i okrętami wojennemi w Vliessindze zwykłe salwy i przenocował d. 20. nad brzegami Anglii na wysokości North Foreland, skąd ze świtem do Woolwichu się puścił.

Podług ostatnich nowin z Ameryki, odkrytą została na Oceanie spokojnym pod 11° 5′ szerokości południowéj a 168° 5′ długości zachodniéj od Greenwich wyspa piękna i żyzna, rozciągająca się na 40 mil angielskich od północy wschodu na południowy zachód. Wyspa ta nazwana została «Cadres«, od imienia żeglarza, który ją odkrył.

Dnia 19. Sierpnia odbyły się na drodze żelaznéj z Kingston do Dalkey ciekawe próby z machiną, któréj jedyną siłą poruszającą jest powietrze atmosferyczne. Próby te najlepiéj się udały. Na stacyi Kingston ustanowione były trzy pojazdy: do pierwszego był przyrządzony tłok chodzący w swym walcu, i mechanika przeznaczona do miarkowania szybkości biegu i do zatrzymania się w Dalkey; podobnaż mechanika była zastósowana do drugiego pojazdu, w którym jechała wielka liczba robotników, trzeci pojazd zachowany był dla dyrektorów i osób przez nich zaproszonych; w ogóle było przeszło sto osób. Wszyscy niecierpliwie oczekiwali wypadku próby. Gdy o 6. wieczorem wszystko było gotowe, za pomocą machiny parowéj wprawiono w ruch pompę pneumatyczną; w przeciągu pół minuty otrzymano czczość w walcu. Dano wtenczas znak, karawana puściła się wielkim pędem i we cztery minuty przybyła do Dalkey. Niepodobna sobie przedstawić z jaką łatwością idzie machina, nawet po najbardziéj krętych liniach, które się na téj drodze znajdują. Pojazdy lecą po relsach prawie niedostrzeżenie; żadnego dymu, żadnego stuku jak w machinach parowych. Mechanika miarkująca szybkość okazała się dostateczną; zatrzymano jak najłatwiéj karawanę na stacyi w Dalkey. Jasno się dowiodło tą probą, że prężenie powietrza będzie mogło z najlepszym skutkiem być używane zamiast pary. Wielu uczonych było obecnych na drodze, która wkrótce otwartą będzie dla Publiczności. Jak z tego widać, średnia prędkość była $18\frac{1}{2}$ mil na godzinę. Wyrachowano, że największa prędkość mogłaby być posunioną do 30 mil na godzinę, ale w tych próbach starano się o uniknienie wszelkiego niebezpieczeństwa, tak iż tłok, który może dać 26 uderzeń na minutę, urządzono tylko na 16.

Gołąb, którego odwieziono drogą żelazną z Londynu na 200 mil, wrócił do miasta we dwie godziny i pół.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 20. Września.

Odstąpienie Amettlera od rządu madryckiego z całą dywizyą, nader niepomyślnym jest dla tegoż rządu wypadkiem, zwłaszcza, że przedewszystkiém na niego i siły jego liczono, które z Leridy na pokonanie powstania sprowadzić miał, jak to widać z Heralda, który jeszcze na dn. 12. czytelników swoich zapewniał, że Amettler mocne ma postanowienie, energicznie powstanie przytłumić. Pokazuje się teraz, że doniesienie telegrafa, jakoby wojsko liniowe, przybyłe z dywizyą Amettlera, usłyszawszy o przejściu jego na stronę powstania, jego opuściło, udając się częścią do cytadeli, częścią do Monjuichu, częścią do domów swoich, z rzeczywistemi faktami się nie zgadza. z całego wojska regularnego dawnéj dywizyi niższo-arragońskiéj odstąpiła go tylko pewna liczba Oficerów umiarkowanego sposobu myślenia, udając się częścią do Prima do Gracyi, częścią do cytadeli. Z osnowy dekretu Junty przeciw Primowi widać także, że nietylko za zdrajcę ojczyzny ogłoszony, ale nawet odsądzony od wszelkich honorów, godności, stopni i ozdób.

List z Barcelony donosi, że duch wojska stojącego u Generał-Kapitana Araoz w cytadeli i w Monjuichu, tego jest usposobienia, że gdyby wojsko to nie było w cytadelach zamknięte, wspierałoby bez wątpienia powstanie. Gdyż rozstrzelanie żołnierzy regimentu Principe, który niedawno jeszcze temu należał był do armii katalońskiéj, oburzyło je do najwyższego stopnia. Pułkownik Calange, Sekretarz i przyjaciel Serrany, przybył do Barcelony, ale instrukcye, które przywiózł, były dane w czasie, kiedy w Madrycie o odstąpieniu Amettlera nic jeszcze nie wiedziano, na którego energią szczególnie liczono. Dla tego też instrukcye te niedostateczne są teraz i niepodobne do wykona-

nia. Stósunki te wyjaśnią teraz powód nieczynności Generał-Kapitana Araoz z jego 5000 ludzi w cytadeli, jako też Prima w Gracyi.

Stósownie do doniesienia dziennika Phare des Pyrenées wyruszył już był Ametller w nocy z dnia 12. na 13. z wszystkiemi siłami powstańców. Zdaje się, że straż i obronę miasta przeciw przypadkowéj zaczepce ze strony ganizonu cytadeli wyłącznie prawie milicyi narodowéj poruczył, zostawiwszy tylko jednę kompanią w cytadeli Atarazanas i oddział na zabarykadowanym placu San Jaime, co jest dowodem, że się na milicyą narodową całkiem spuszcza. Niektóre nowe oddziały posiłkowe, nadeszłe z Gerony i różnych innych punktów, połączyły się z Ametllerem w San Andres del Palomar. Stósownie do słów dziennika Pharc zdawało się być zamiarem Ametllera pójść do Gerony, aby powstanie w tejże prowincyi daléj rozszerzyć, gdyż wielki w niejże wpływ posiada i był Deputowanym na kongresie. Tymczasem z bezpośrednich doniesień z Gerony wynika, że tamże przybycia jego wcale się nie spodziewano.

We Figueras opanował teraz całe stanowisko Abdon Terradas, którego Junta tameczna Prezesem swoim mianowała. Gdy się dnia 10. do miasta zbliżał, poznały go podobno najpierwéj dzieci igrające przed bramą, a skoro się mieszkańcy miasta o tém dowiedzieli, zaprowadzili go z głośnemi okrzykami do mieszkania. Wielkie mnóstwo ludu zebrało się przed jego domem, improwizując serenadę, poczém on wystąpiwszy na balkon, miał mowę dziękczynną, naturalnie w duchu prawdziwie rewolucyjnym. Także i nadgraniczne miasto la Junquera przystąpiło dnia 15. do powstania, a Oficer dowodzący tameczną strażą celną uciekł do Perpignanu.

Stósownie do listów z Madrytu z dnia 13. obawiano się tamże powstania w Saragossie. Krążyły także wieści o bliskiem wystąpieniu Serrany z gabinetu, aby gabinet tenże uwolnić od wszelkiego pozoru obowiązku zwołania Junty centralnéj, którą sam tylko Serrano w Barcelonie był obiecał. Mówiono, że Narvaez będzie jego następcą. Podobnież i w Granadzie i Sewilli panuje zawsze jeszcze niepokojące usposobienie umysłów względem rządu. Deputacya prowincyalna i Ayuntamiento Granady nakazały były, podobnie jak Ayuntamiento madryckie, uroczysty obchód pronunciamienta z dnia 1. Września 1840., (którego skutkiem było dymissyonowanie Królowéj Krystyny). Jeszcze gorzéj stoją rzeczy w Sewilli. W nocy z d. 6. na 7. poprzybijano tamże na murach odezwy temi słowy: Śmierć milicyom narodowym 3 batalionu! Niech żyje samowładzca Espartero! Napisy te przybito nawet do kwatery rzeczonego batalionu, składającego się po większéj części z Umiarkowanych, potém do drzwi domu, w którym się mieści redakcya dziennika El Sevillano. Junta pomocnicza Sewilli przypisuje te zabiegi w proklamacyi swojéj bawiącym w Gibraltarze esparterowskim Generałom Linage i Infante. Nie dobrze, że właśnie teraz wojsko garnizonowe w Sewilli całkiem jest ogolocone i dla tego nieukontentowane.

Z dnia 22. Września.

Telegraficzne depesze z Hiszpanii.

I. Perpignan d. 17. Września. — Ponieważ Prim Generał-Kapitanowi oświadczył, że do dymissyi się poda, skoroby mu wojska nie nadesłał, Generał-Kapitan dostawił mu nareszcie 2000 żołnierza. Prim wyruszył więc d. 17. do Gracyi naprzeciw Ametllerowi, stojącemu w Radolonie. Junta d. 15. na pokład »Meleagru« posłała, aby zasięgnąć wiadomości celem rozpoczęcia processu przeciw żołnierzowi, który do szalupy francuskiéj ognia dał. Postawa, którą marynarka Króla przyjęła, zaimponowała Juncie.

II. Perpignan, d. 20. Września. — D. 16. Prim, z którym się jeszcze dwa bataliony pułku Soria połączyły, 4000 wojska miał w Gracyi; d. 17. czekał jeszcze innego wzmocnienia a d. 18. na Ametllera i główny korpus powstańców uderzyć zamyślał. Dyliżanse barcelońskie z d. 17. i 18. w skutek wezbrania rzek nie przybyły.

Niemcy.

Hanau, we Wrześniu. — Przyczyny, które załączono do wyroku, niedawno ogłoszonego, przeciw Adolfowi Wenzel i jego spólnikom, oskarzonym o zdradę stanu, podają nam ciekawe wiadomości o związku wygnańców, stowarzyszeniu rewolucyjném, które z Paryża do Niemiec przesadzono. Na wstępie w zmiankują, iż w Październiku r. 1840. sąd ziemski w Hanau dowiedział się po piérwszy raz o tém, że istnieje w Frankfurcie n. M. związek rewolucyjny, i że jeden z hesskich poddanych czynny ma w nim udział. Późniéj donieśli nam także o innych osobach. Część ogólna zawiera skargę o uczestnictwo w spisku rewolucyjnym, pod nazwą »związku wygnańców,« który w roku 1836 rzemieślnicy za powrotem swoim z Paryża do Niemiec przenieśli. Piérwszy namiot związku utworzył się w Frankfurcie, potém zaś rozszerzył się w większéj części Niemiec, osobliwie zaś w Bawaryi,

Badeńskim, Bremie, Hamburgu, Hanowerze, Hessyi, Nassawie, Prusiech, Reuss, Królestwie saskiem, Waldeku i Wirtembergu; aż do dnia 6. Lutego r. 1841. pociągnięto w tych państwach 269 osób do inkwizycyi. — Potem następują bliższe szczegóły o urządzeniu tego związku. Podług stanów (namiotów i obozu) związek wygnańców ma być związkiem tajemnym Niemców, podzielony na kilka stopni. Najwyższy stopień jest ogniskiem, potém idą obozy powiatowe, obozy, namioty, ostatnię składające się najmniéj z 3., najwięcéj z 10 osób. Wchodzący do związku obznajmi się z celem jego, pod przysięgą zupełnego milczenia, którego złamanie śmiercią grozi. Obozy są strażnikami najdalszych zamiarów związku, a kto chce być do nich przyjętym musi bez wyjątku przystać na wszystkie zasady związku. Obozy powiatowe są władzami związkowémi, ognisko zaś jest najwyższą prawdą i wykonawczą władzą związku. Członkowie niższych stopni nie mają znać składu wyższych oddziałów. W Niemczech wykryto tylko istnienie jednego obozu w Frankfurcie. Emissaryuszów związku, którzy rewolucyjne pisma do Niemiec przywieźli, wykryto następujących: czeladnika stolarskiego Möllera z Szleswigu, Sartoriusza z Bremy, Karóla Bruhn z Holsztynu. — Podług statutów namiotowych celem związku jest: uwolnienie i odrodzenie Niemiec; podług statutów obozowych uwolnienie Niemiec z pod jarzma haniebnéj niewoli i wywołanie stanu rzeczy, którvby uczynił niepodobnym powrót do takowéj niewoli i nędzy, czego tylko przez polityczną równość, wolność, cnotę obywatelską i jedność narodową osięgnąć można. Tylko rzecz pospolita demokratyczna może ową wolność obudzić. Związek ten, podług przepisu z dnia 14. Lutego 1795 roku, za projekt do zdrady stanu uważać należy, jest on jednakże dalekim jeszcze, ponieważ w planie całego związku nie był jeszcze ani pewien sposób, ani czas pewien wyznaczony do wybuchu grożącego istnieniu państwa, owszem zamach ten odroczonym był na czas daleki i niepewne okoliczności. Ze względów osobistych uważano na to przy ocenianiu winy, że większa część członków tego związku należała do niższego rzemieślniczego stanu, którzy tego całego niebezpieczeństwa i karygodności związku osądzić nie mogli i powiększéj części uwieść się tylko dali. Przytaczają na to, że podług wymienionego przepisu nie potrzeba wcale do istotnego czynu, aby zbrodniczy zamiar, którego jeszcze niewykonano, istotnie urzeczywistnionym został, że owszém wystarcza jeżli kto wiedząc cośkolwiek o zbrodniczym zamiarze, takowy z rozwagą zamilczał. Mówi potém wyrok o pojedyńczych oskarzonych. Następuje zatém wyrok elektoralnego sądu nadapellacyjnego na odwołanie się oskarzonego Wenzla, które za bezzasadne uznano, ponieważ celem związku było, przez rozszerzenie zasad rewolucyjnych i wciągnięcie jak największéj liczby członków przygotować zamach, któryby pociągnął za sobą upadek wszystkich obecnie istniejących rządów niemieckich, i wprowadzenie rzeczypospolitéj, ponieważ apellujący przyznał się, że przy przeczytaniu statutów, pojął dokładnie cel związku i poznał, że w Niemczech zmiany zaprowadzić chciano, i ponieważ apellujący wstępując do związku mającego za cel ostateczny zwalenie rządów niemieckich, a zatem i elektoralno-heskiego, aż nadto animum hostilem okazał.

Z Schleswig-Holsztynu, d. 26. Września.

Niesie pogłoska, że Król nasz (duński) wkrótce przez Altonę do Lüneburga się uda, aby się tam zjechać z Cesarzem Rossyjskim. Celem zjazdu tego ma być porozumienie względem następstwa w obydwóch Xięstwach, a to w ten sposób, aby po możliwém wygaśnięciu potomków płci męskiéj linii Oldenburskiéj, któréj jedynymi plemiennikami są po Królu Następca tronu i Xiążę Franciszek (obaj bezdzietni), Xiążę Fryderyk Heski, syn Landgrafa Wilhelma, nie tylko w Królestwie (duńskiém) lecz też w obydwóch Księstwach następował. Xięstwa te miały jednak przechodzić, jak wiadomo, na linię Xiążąt Augustenburskich. Chcą więc ją jakimkolwiek sposobem wynagrodzić, może summą pieniężną jednorazowie spłaconą. O ile wiadomość ta uzasadniona, z pewnością powiedzieć nie umiemy, że zaś układy zawiązano i coś podobnego uskutecznić chcą, nie ulega wątpliwości. Jest to pytaniem nader ważném, nie tylko dla Niemiec północnych, lecz może i dla całéj Europy północnéj. Xiążę Fryderyk ma wejść w związki ślubne z córką Cesarza Mikołaja; gdyby się stać mogło — a może się stać pod pewnemi okolicznościami — że Rossya tym sposobem sukcessyą duńską otrzyma, albo jeżeli i to nie, to jednak tą albo ową drogą przyszłemu Królowi Duńskiemu potężną swoję prawicę podawać będzie — że zaś darmo nikt nie pomaga, powszechnie wiadomo — toby Rossya zamiaru swego dopięła, nie miałaby bowiem żadnego przedzielającego morza nad Bałtykiem, którego Dardanele, (t. j. słaby w ręku duńskim Kronburg nad Suudem), pod opieką Rossyi

stałyby się tronem Cesarskim dla Baltyku i krajów tu albo potęgę morską posiadających jak np. dla Szwecyi, albo jéj potrzebujących, np. dla Pruss; skutkiem tego byłoby, że Rossya otrzyma głos, albo przynajmniéj wpływ przemagający w Związku Rzeszy Niemieckiéj. — W sprawie téj dwojakie zachodzi pytanie. Na sam przód, czy ma Monarcha alko Xiążę jaki prawo — nie zrzeczenia się, lecz ustąpienia tego, czego się zrzekł, innemu władzcy? Powtóre: czy mocarstwa którym jednak służy głos przy takowych ugodach, t. j. Austrya, Prussy i Związek Niemiecki — głosu swego nie podniosą? Przyczyn, dla czego może milczeć nie będą, obecnie przytaczać nie chcemy. Uwagi godną, że nawet już Dziennik Sporów z dnia 2. Września pytanie to rozbierać zaczyna. — Nie zaprzeczamy, że polityka francuzka o tych stósunkach i ich europejskiém znaczeniu najmniejszéj nie posiada wiadomości; zapewne ani jednego nie ma deputowanego w Paryżu, któryby był w stanie w interessie tym ministrów interpelować. Ale za to wyznajem też, że wkrótce z nim obeznać się potrafią. Anglia milczy; gdyby mówiła, słyszelibyśmy to. Co mocarstwa niemieckie uczynić zamyślają, to głęboką tajemnicą. Życzyćby wypadało, żeby nie tylko bliską przyszłość na oku miały, lecz daléj okiem duszy sięgały.

Z Stutgardu, dnia 6. Września.

Oddawna zamierzony pojedynek między Xięciem Napoleonem Hieronimem Bonaparte a Generałem Pouchain, odbył się nareszcie wczoraj blisko Heilbronn. Obadwaj lekko w rękę zostali ranieni. Tak więc ukończył się prawie nie krwawo.

Węgry.

Z Preszburga, dn. 11. Września.

Na posiedzeniach magnatów z dnia 6. i 7. Września wniesiono kwestyą wolnego przejścia od jednego wyznania do drugiego, lubo się na pewne postanowienie nie zgodzono. Będzie raczéj obrada daléj kontynuowaną, lubo rezultat już teraz dosyć obliczyć się da. Niezliczone formalności, które dotychczas przed przejściem od wyznania katolickiego do protestanckiego zachowywano, zredukują się do pewnéj miary, ale ich jednak całkiem nie zniosą.

Z dnia 13. Września.

Na wczorajszém i przedwczorajszém posiedzeniu Magnatów kontynuowano obrady nad wnioskiem do prawa tyczącego się spraw religijnych, a przedostatnio dwa punkta, t. j. przyjęcie protestantów do Kroacyi i zupełną wolność i wzajemność pomiędzy wyznaniami, odrzucono.

Włochy.

Z Rzymu, dn. 12. Września.

Wczoraj rossyjski minister oświecenia, Radzca tajny Uwarow, miał zaszczyt być przedstawionym przez Radzcę stanu Kriwzofa, J. świątobliwości Papieżowi. Ojciec święty długo z tym mężem stanu rozmawiał, a po posłuchaniu odwiedził P. Uwarow Kardynała Sekretarza stanu Lambruschini.

Inkwizycya św. następujące dzieła zakazała: 1) Amschaspands et Darvands par F. Lamennais; 2) Essai sur la formation du dogme catholique; 3) Pastoral del Obispo de Astorga al Clero y Pueblo de su Diocesis Madryt r. 1842. i 4) przytłumione już okólnikiem papieskim z dnia 5. m. z. dzieło: Lettera sulla direzione degli Studi di Francesco Forti. Genewa 1843.

Z Palermo, dnia 1. Września.

O zapaleniu sukien w Neapolu i wypadkach w Bolonii dowiedzieliśmy się tu początkowo tylko przez pogłoski i wieści, które w kraju, gdzie dzienniki o sprawach krajowych zupełnie milczeć muszą, wszystko przesadzają. Do tego przystąpił odjazd szefa tutejszostronnego ministeryum spraw wewnętrznych, odwołanie namiestnika królewskiego, postawa licznéj załogi — wszystko to przyczyniało się do niepokojenia publiczności. Wewnątrz kraju łupiestwa i rozboje nie ustają, a demoralizacya ludu wszelkie przechodzi wyobrażenie. Doniesienia o bezprawiach, choćby tylko były nawpół prawdziwe, zgrozą przejmują. Tak schwytali nie dawno temu łotry syna majętnego obywatela oświadczając ojcu, że za znaczne wykupno go wolno puszczą. Wszakże, gdy tenże zamiast pieniędzy żandarmeryę sprowadził, zastał syna swego na polu w okropny sposób zamordowanego.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 30. Września.

Dnia 19. b. m. znany zaszczytnie fortepianista Wiedeński, Leopold Meyer, miał zaszczyt popisywać się z grą swoją przed Sułtanem. Fortepian własny artysty przywieziony był na okręcie do stolicy. Wiztuoz wykonał fantazyą swoją z motywów Anny Boleny. Sułtan nie mogąc z krzesła swego, na którém siedział, widzieć rąk fortepianisty, kazał przenieść swe krzesło bliżéj fortepianu i z największem zajęciem słuchał wykonywanych przez mistrza różnych sztuk, a nareszcie i pieśni tureckich, mianowicie dwóch ulubionych aryj

Sułtana. W końcu, gdy J. Wysokość żądał jeszcze coś usłyszeć, zagrał P. Meyer przepyszną fantazyą z motywów »Łucyi z Lamermooru.« Tu Sułtan powstał z krzesła, zbliżył się tuż do fortepianu i pilnie śledził oczyma wszystkie rulady, przeskoki, krzyżowania rąk, jakie w téj sztuce zachodzą. Sułtan oświadczył artyście kilka słów pochlebnych; wirtuoz podziękował za ten zaszczyt a Riza Basza zbliżył się do P. Meyer i w imieniu Sułtana ofiarował mu złotą brylantami wysadzaną tabakierę, przyczém w tureckim języku użył kilka razy wyrazu Souvenir. Sułtan opuścił potém salę. — Riza Basza wynurzył P. Schwartzhuber, tłumaczowi internuncyatury austr. zadowolenie Sułtana z gry wirtuoza i dodał: »Pan Meyer jest rzeczywiście wielkim artystą, a — a talenta umiemy przecie wszyscy cenić.«

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Gospodarz Mikołaj Krawczyk z kolonii Sitkowa, powiatu ostrzeszowskiego, który od lat kilku z żoną swoją i dwoma jéj synami z pierwszego małżeństwa w niezgodzie żył, postanowił był gospodarstwo swoje wypuścić albo sprzedać. W tym celu udał się do gospodarza Gąszewika w Ulrikenfeldzie, a ponieważ tenże gotowym się do tego pokazał, oznaczono więc termin do zawarcia kontraktu. Krawczyk poszedł tego samego dnia powtórnie do Ulrikenfeldu, opuścił dom Gąszewika o północy, i odtąd nie było go widać. Skoro ciało tegoż znaleziono w studni aż do wierzchu wodą napełnionéj, ujęto natychmiast pasierbów zmarłego, Mikołaja i Pawła Szkudlarka, na których ciężało podejrzenie zabójstwa. Zapierali się tego czynu uporczywie, i dopiero kiedy żona Pawła Szkudlarka mocno do sumienia jego przemówiła, przyznał się, że go matka i brat do tego namówili, aby ojczymowi w wypuszczeniu przeszkodzić, a gdyby inaczéj nie szło, życie mu odebrać. Dopiero po długiém naleganiu przystali na to; kiedy ojczym ich o północy z Ulrikenfeldu powracał, ścigali go w lesie, uchwycili na końcu tegoż, a powaliwszy go na ziemię, napróżno usiłowali przez ściśnienie gardzieli i nosa udusić go bez śladów morderstwa. Dokazali tego nareszcie przez to, że zawinąwszy mu poły sukni na głowę, skręcili je, a potém ciało w kałużą wrzucili.

Nowości literatury rossyjskiéj. — Z płodów literackich, które w bieżącym roku drukiem ogłoszone zostały, zasługują na uwagę dzieła w rossyjskim języku, N. Chanykowa: »Opisanie buharskiego chaństwa, z mapą téj krainy, planami miast Buchary i Samarkandá, oraz popiersiem teraźniejszego rządcy Emira Nast-Ułły Bachadura Chana.« St. Petersburg 1843, w 8ce str. 279. — Katalog ksiąg, rękopisów i kart w chińskim, mandżurskim, mongolskim, tybetańskim i sanskrytskim języku, znajdujących się w biblijotece petersburskiego azyjatyckiego departamentu. St. Petersb. w 8. str. 102. — »Młodzik (Mołodyk) ukraiński literacki zbieracz,« w 2ch tomach, wydany pr. J. Beckiego w Charkowie 1843; prócz artykułów sławniejszych pisarzy rossyjskich zawiera oraz przekłady na rossyjskie z polskiego: Korzeniowskiego: Piąty akt, sceny z jego dramatu: Górale, oraz z Kraszewskiego: Historyi o bladéj dziewczynie z pod Ostréj-Bramy. — W narzeczu mało-ruskiem mieszczą się tu ukraińskie dumki, piosnki weselne, powieści: Perekatypołe, przez Osnowianenkę, »Torba dziadowska, Polowanie (gminne podania).« — Drugi tom dzieła tego obejmuje: Wiadomość o pierwszych wojnach Kozaków z Polską, oraz przegląd wszystkich w małoruskiem narzeczu drukowanych dzieł, przez Hałkę, którego także próby przekładu rękopisu królodworskiego w tém narzeczu są zarazem udzielone. Dzieło to zdobią popiersia sławnych ukraińskich mężów i pisarzy. — W Petersburgu ogłosił także w tym roku dzieło w niemieckim języku, J. Ch. Stuckenberg, pod tytułem: Opisanie wszystkich w państwie rossyjskiem kopanych lub też dopiero zaprojektowanych kanałów spławnych pod historycznym, statystycznym i technicznym względem (z mapą). — Księga ta do krajoznawstwa polskiego szacowny stanowi materyjał, zawiera bowiem dokładnie prócz innych wiadomości o kanałach polskich: królewskim w gubernii grodzieńskiéj, łączącym Pinę z Muchawcem; windawskim, łączącym Dubissę z Windawą; augustowskim, ogińskim, łączącym Niemen z Dnieprem; berezińskim projektowanym przez Czackiego; czasnickim; oraz o projektach między innemi jenerała Małeckiego, połączenia Bugu z Wieprzem.

Pochlebne pierwszeństwo. — Londyńska gazeta »Argus« pisze, że dwoje Marquezańczyków, mąż i żona, płynęło z własnéj woli okrętem do Francyi. Gdy jedén z podróżnych zapytał ich, kogo więcéj cenią, czy Anglika, czy Francuza, odrzekł wyspiarz mlaszcząc ustami: »O, Anglicy daleko są lepsi, bo są tłuści. I kruchsze mają mięso«, dodała z apetytem żona, błysnąwszy dwoma rzędami zębów, które tak były ostre jak kły krokodyla.

Przyczyna snu spokojnego. Pewnego Irlandczyka przywolano w Glasgowie przed sąd jako świadka. Szlo o jakąś nocną awanturę. Gdy się go prezydent zapytal: czy nie wie o tym wypadku? tenże odrzekł: »Nic nie słyszałem, gdyż od czasu, jak zostałem wdowcem, mam zwykle sen bardzo twardy.«

Co tylko opuścił prassę:

Kalendarz Polski, Ruski i Gospodarski dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego na rok Pański 1844.

Poznań, dnia 30. Września 1843.

W. Decker i Spółka.

Nad pozostałością zmarłego na dniu 20. Sierpnia r. 1842. w Bełęcinie Karola Mieczkowskiego dziedzica został dziś process spadkowo likwidacyjny otworzony. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony został na dzień 15go Grudnia 1843. o godzinie 10. przed południem w izbie stron tutéjszego Sądu przed Referendarjuszem Sądu Nadziemiańskiego Cassius.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swo ą li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 22. Lipca 1843.

Król. Pruski Główny Sąd Ziemiański. I. Wydziału.

Przy rozpoczęciu nowego kursu podpisany upoważniony jest do przyjęcia nowych uczniów do szkoły wyższéj miejskiéj, przy ul. Szkólnéj położonéj.

J. Liszkowski.

Doniesienie naukowe.

Szanownych rodziców, których to tyczyć może, mam honor zawiadomić niniejszém, iż zarząd założonego przezemnie instytutu wychowania i nauk dla panien wyższych stanów, z dniem 1. Października przechodzi w ręce siostry mojéj Agniszki Hebenstreit. — Składając więc Szanownym rodzicom niniejszém moje podziękowanie za położone wemnie zaufanie, łączę zarazem prośbę, iżby też zaufanie na siostrę moją łaskawie zlać chcieli. Gdyby zaś chęcią i zamiarem niektórych rodziców było powierzyć mi córki swe do instytutu Pani Carry w Dreznie, który pod mój przeszedł zarząd i pod mojém imieniem nadal istnieć będzie, siostra moja w Poznaniu bliższéj w tym względzie wiadomości każdego czasu udzielić może.

Eliza Hebenstreit.

Obejmując zarząd założonego w Poznaniu przez siostrę moją Elizę Hebenstreit instytutu wychowania i nauk dla panien wyższych stanów, mam nadzieję, że przy zamiłowaniu, z jakiém się zawodowi wychowania i nauczania w życiu mojém zawsze poświęcałam, i doświadczeniu któregom przez długoletnie prace w tym zakresie nabyła, będę w stanie i nadal zjednać sobie równe zaufanie Szanownych rodziców, jakiém instytut w mowie będący dotąd się zaszczycał.

Poznań, dnia 26. Września 1843.

Agniszka Hebenstreit.

Nauka tańców.

Nauczyciel tańców Simon donosi niniejszém najuniżeniéj, iż nauka tańców u niego rozpocznie się dnia 2. Października.

Świeżo palone Rüdersdorfskie wapno kamienne, czarne cegły brzęczne, (klinki) cegłę i dachówkę różnego gatunku, przedaję ile można tanio.

W skutek zamówień, dokąd inąd podejmuję się przesélek pod słusznemi warunkami.

Edward Ephraim,
Tylne Waliszewo Nr. 114.

☞ Najpiękniejsze Berlińskie **polyskujące świecę** funt po ***5 sgr. 4 f.***, dub. rafinowany **olej rzepakowy** funt po ***3 sgr. 9 fen.***, twarde **mydło Szczecińskie** funt po ***4 sgr. 2 fen.***, jako też ulubione **La Paloma-** i prawdziwe **Manilla-cygary** poleca

Handel materyalny i tabaki
Juliusza Horwitz,
w narożniku placu Wilhelmowskiego Nr. 20.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 1. Października 1843. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 22. do 28. Wrześn. 1843.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się		umarło		ślub wzięło par
			chłopców	dziewcząt	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Kan. Jabczyński.	— —	2	—	3	2	1
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	- Mans. Fabisz.	— —	—	2	2	3	—
W kościele S. Wojciecha . . .	- Mans. Celler.	— —	2	1	2	1	1
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	4	6	5	3	1
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Pr. Amman	X. Praeb. Grandke.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów . .	- Dziek. Zeyland.	- Pr. Amman.	—	—	—	—	—
W klaszt. Sióstr miłosierdzia .	Kler. Westphal.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża . .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	4	—	8	4	2
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr Siedler.	— —	—	1	—	1	1
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Simon.	— —	—	—	5	1	2
		Ogółem . . .	12	10	25	15	8